

Smoleński, Władysław

Testament generała J. A. Cichockiego

Przegląd Historyczny 18/1, 84-89

1914

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Testament generała J. A. Cichockiego.

Według pogłosek, przekazanych przez pamiętnikarzy, Jan August Cichocki był wnukiem Augusta II. Ojciec jego Jan Józef, żonaty z Eleonorą de Goetze, córką Jana Konrada, generała audytora, i Eleonory z Lamprechtów, dosłużył się rangi podpułkownika gwardyi pieszej koronnej. Matka wyszła powtórnie za mąż za niejakiego Dulskiego; siostra Anna wydaną została za Fabjana Sebastyaną Godlewskiego, superintendenta komór prowincyi ruskich.

Cichoccy byli pochodzenia plebejskiego. Jan August został nobilitowany dopiero w r. 1790.

Młodego Cichockiego wiązały bliskie stosunki z rodziną królewską. Był synem chrzestnym siostry Stanisława Augusta, kasztelanowej krakowskiej. Ożenił się z chrześniaczką tejże, Józefą, córką majora w wojsku koronnem, Józefa Wilhelma Ebszelwicza, i Elżbiety Doroty z Taylerów. Najstarszy syn Cichockiego, Alojzy, był również chrześniakiem pani krakowskiej.

Kształcił się w Dreźnie. Pierwsze kroki w karierze wojskowej w Polsce stawiał pod okiem Fryderyka Brühla, generała artyleryi koronnej. Brühl młodemu kapitanowi w regimencie fizylierów wystawił dokument, że go zawsze będzie utrzymywać przy sobie i opatrywać. Awansowanemu na podpułkownika ustąpił załęgłe w skarbie koronnym pensye, przyznane sobie konstytucyą z r. 1768 i przez sancitum konfederacyi generalnej z 13 listopada 1773. Rada nieustająca rezolucyą z r. 1784 należność Cichockiego z tego tytułu, wynoszącą 61,500 zł., zaakceptowała.

14 października r. 1789 Cichocki postąpił na pułkownika. Komisya wojskowa obojga narodów 16 listopada tegoż roku „za pilne i ciągłe prace“ wyraziła mu protokularnie wdzięczność i pamięć. Niebawem powołała pułkownika na dyrektora komisoryatu generalnego, ustanowionego na mocy uchwały sejmowej z 8 marca r.

1790. Z Białegostoku, gdzie przebywał sztab regimentu fizyliarów, Cichocki przeniósł się do Warszawy.

Na nowem stanowisku odznaczył się pracowitością i sumiennością. Wykazał znaczne oszczędności na ołowiu, prochu, namiotach, suknie i t. p. 21 grudnia r. 1790 Komisya, „poznawszy pilność w dopełnieniu zleceń, pamięć o opatrzeniu potrzeb wojska, akuratność ksiąg rachunkowych, dobroć sprawunków, oszczędność skarbu, rzetelne zaświadczenie W-mu Cichockiemu, dyrektorowi komisoryatu, w protokuł zapisać postanowiła“. Stany sejmujące nobilitowały go z uwolnieniem od skartabelatu, „mając wzgląd... na nieprzerwane od lat dwudziestu siedmiu w wojsku Rzeczypospolitej posługi... i na ciągle... prace, przy opatrzeniu wojska w pierwsze potrzeby przez lat dwie... okazywane...“

W r. 1791 uczestniczył w deputacyi do ułożenia regulaminu służbowego.

4 marca r. 1792 awansował na generał-majora. Otrzymał też order św. Stanisława. Na początku wojny proponował uzbrojenie 9000 strzelców i osoczników z ekonomii królewskich na Litwie. 27 maja mianowany został szefem nowego regimentu XV, uformowanego przeważnie z kantonistów mazowieckich i litewskich. W czerwcu zasiadł w Radzie wojennej. Po akcesie Stanisława Augusta do konfederacyi targowickiej podał się do dymisyi, którą jednak na prośby króla cofnął.

Na mocy ordynansu Stanisława Augusta z 1 sierpnia r. 1792 objął w Warszawie komendę garnizonową. Ordynansem z 9 sierpnia nakazano mu podlegać we wszystkiem władzy Komisyi wojskowej. We wrześniu uchwałą generalności targowickiej regiment XV, którego Cichocki był szefem, został zwinięty.

W r. 1793 agitującemu się w Grodnie sejmowi składał rachunki z komisoryatu. Oprócz pokwitowań z wydatków, przyznano mu przeszło 400,000 zł. należności ze skarbu koronnego.

Nowy hetman wielki koronny, Ożarowski, kazał Cichockiemu zjechać do Warszawy na 15 listopada. W Komisyi wojskowej koronnej, utworzonej w grudniu, obok ludzi, okrytych hańbą, zasiadł i komendant garnizonu warszawskiego.

Cichocki posiadał bezwzględne zaufanie Ożarowskiego i Igölstrema; używany był przez nich do współdziałania w opanowaniu fermentu, jaki wywołała w społeczeństwie katastrofa nowego rozbioru Rzeczypospolitej. Wspólnie z generałem rosyjskim Apraksinem układał dyzlokację wojska w Warszawie na wypadek powstania. W rzeczywistości symulował przychylność dla Rosyi. Wtajemniczony w plany rosyjskie, uprzedził patryotów o zamierzonym

przez Igólstrema owładnięciu arsenałem, rozbrojeniu garnizonu polskiego i aresztowaniu członków organizacji spiskowej. Swemi informacjami przyspieszył wybuch.

W nocy z 17 na 18 kwietnia r. 1794 otworzył arsenał i rozdawał broń ludowi.

25 kwietnia z generałami: Orłowskim i Czyżewskim objął dyrekcyę komisoryatu wojennego, ustanowionego przez Radę zastępczą narodową. Później stanął na czele dywizyi nadnarwiańskiej, zasłaniającej Pragę przed Prusakami. W początkach sierpnia wrócił do komisoryatu, ustępując dowództwo nad Narwią brygadierowi Jazwińskiemu. We wrześniu zwrócił się do Kościuszki z notą o uwolnienie od obowiązków i pozwolenie wyjazdu do Galicyi.

Po dwunastomiesięcznej chorobie skreślił testament, przepelziony troską o synów.

Ostatnia wola i pokorna prośba moja.

Zdrowy na umyśle i przytomny sobie, czując się na zdrowiu i siłach osłabionym nader dwunasto-miesięczną ciągłą, bolesną i kosztowną chorobą, lękając się jakiej nagłej słabości, pokrótce ostatnią wolą rozrządzenia moje pokorną prośbą wypisać sądziłem rzeczą potrzebną.

1-mo. Bogu duszę grzeszną i Jego nieskończonej litości polecam; ciało ziemi zwracając, proszę, aby, w podłą włożywszy trumnę, ciało na cmentarz wywiozłszy, nazajutrz bez wszelkiej okazałości, msze za duszę moją bez śpiewania i niepotrzebnego kosztu tylko przynoszącego światła i katafalku odprawione i, ile możność z pozostałego ubóstwa terażniejszego dozwoli, jaką jałmużnę na prawdziwie nędznych udzielić. Siostrze i szwagrowi WW. Państwu Godlewskim najukochańszym śpieszno, a jeżeli można sztafetą donieść i matce, terażniejszej JW. Dulskiej, dla prędszego i pewniejszego dojścia i rezolucyi.

2-do. Opiekę z prawa natury matce i najukochańszej siostrze i szwagrowi, oraz WW. Państwu Grabowskiemu nad trojgiem dzieciak biednych, Alojzemu, Józefie (s.) i Tadeuszu, polecam wogólności i na miłość Boską o to proszę. Szczególną i tymczasową WW. Państwu Wolskiemu szambelaństwu, oraz WW. Państwu Cetysom pułkownikom, jako też majątku gospodarstwa mego tutejszego, z czego aby się nie wymawiali, ale raczej z miłości bliźniego i chrześcijańskiej podjęli się, usilnie i pokornie proszę. Tu zaś co do domowych w Warszawie okoliczności łaskawych przyjaciół usilnie upraszam, aby radą, wsparciem i skuteczną pomocą wspierać raczyli i opiekować: WJPan Orłowski major dobr., W. Kamiński kapitan. Wsparcia zaś swego aby udzielić raczył, usilnie proszę JW. Dębowskiego, ssty jankowskiego, łaskawcy mego szczególniejszego, i, gdzieby wypadało, JW. Soldenhoffa generała dobr., jako przyjaciela mego.

3-tio. Protekcyi i wsparciu dobroczynnym z najgłębszem upokorzeniem oddaję te sieroty JO. Pani Krakowskiej, jako mojej, matczynej i starszego syna matce chrzestnej i najszcześniejszej dobrodziejce.

JW. Małachowskiego, jako ojca chrzestnego drugiego syna, równie jako innym rodzicom chrzestnym tychże dzieci biednych i sierot. JWW. Krasińskich oboźnych obojga, zdawna łaską swoją mnie zaszczycających, JW. Dąbrowskiego sstę, JW. Starzyńskiego szambelana, Dzieduszyckich pisarstwa, JW. Rybińskiego biskupa łasce i dobroczynności polecając, pokorną za temi sierotami, mianowicie najmłodszym Tadeuszem składam.

4-to. Najukochańszą siostrę i szwagra Dobr., WW. Państwa Grabowskich i Morakowskich, kochanego JP. Feliksa Godlewskiego żegnam. Siostrze i szwagrowi najukoch. pokorne dzięki za wszelkie łaski i dobrodziejstwa składam, niech Bóg będzie im nadgroda i na miłość Boską proszę. Starego i zasłużonego Józefa Lewickiego, który mi wier nie aż do zgonu usługiwał i dzieci pohodował, łasce i względom polecam. Aby nikt nie był ukrzywdzony w tem, co mu się odemnie sprawiedliwie należeć może, pokornie upraszam.

5-to. Majątek mój w papierach się okaże, jako to forszusów na komisaryat, choć nie wszystko jest z mojej własności, bom na to zaciągnął u JO. księcia Wirtemberskiego, Wielohorskiego, Ożarowskiego, Bielińskiego cześnika, na dzierżawach, w remanentach, inwentarzach, sprzętach, u Kabrego bankiera i innych. Zbieg smutnych okoliczności moich i z krajowemi styczność mających, utrata rangi i z niego dochodu lat 33 służby, co wyjaśniają moje listy i memoryały do króla i jego odpisy, w zawikłanie interesa moje wprowadziły, do rozwikłania których przeszkodą była moja choroba i ekspensy kilkunastu tysięcy okazały. Przez litość na stan sierociński dzieci pokornie czynię prośby, aby dźwiganiem łaskawi dobroczyńcy opiekować się raczyli. A że, będąc *faber propriae fortunae*, na nieuchronne wydatki także zadłużyć się musiałem, jako to Moszyńskiemu grafowi, Szymońskim majorostwu, a raczej W-u Bortniewskiemu majorowi, niektórym za sukno w czasie choroby, na co zastawy i karty są, zregulować łaskawie raczą, skutecznie sieroty wspierać, aby nie byli uciśnionemi, z majątku wyczutemi i nikt skrzywdzonym.

6-to. Rachunki i dowody moje są w oryginałach, które *in duplo* zawsze sporządzałem. Egzaminatorowie swoje papiery i rachunki zabierali, dla mnie zaś na jednychże zawsze *in duplo* papiery wyjedynowałem. Zatem te papiery i książki jedynie do mnie i dzieci tylko należą, ale do nikogo, i wydawane aby nikomu nie były, zaklinam i proszę. Komisya wojskowa miała sobie dawane od deputacyów, konfederacya targowicka od deputacyów, sejm także; o to ja sobie tylko wyprosiłem w każdej z nich, co mam *pro legitimatione propria*.

7-mo. Zresztą, dla słabości niemogąc więcej pisać, najprzód dzieci moje Bogu, królowi i ojczyźnie, dobrodziejom, familii, najukoch. siostrze i szwagrowi, matce dobr. (którą na miłość Boską proszę) i przyjaciółom polecam. A ich Lewicki nieodstępować aż do końca i zupełnego rozrządzenia, po jego przywiązaniu żądam i zaklinam. Tadeusza, jako najmłodszego i najbiedniejszego, matce i siostrze dobr. na miłość Boską polecam, równie i Józia. Za Alojzym usilnie niosę prośby, aby

1) Był oficerem w wojsku koronnem.

go mieć w swej opiece i łasce. Mają wszyscy serca grunt, charakter dobry i cnotliwy, zaświadczam.

8-vo. Najjaśniejszy Panie, racz pomnieć na swe łaskawe przyrzeczenia, gdy chcącego przedać, służbę i czynności złożyć, w spokojności i w chacie na ustroniu z dziećkami osiąść w 1790 i 91 r., zaklęciem swoim wstrzymałeś, w najlepszych pewnie, dobry królu, chęciach dla ojczyzny i dla mnie, na miłość dla siebie i ojczyzny zaklinając w gabinecie swoim, potem u JO. JP. Krakowskiej na obiedzie w środę, zaręczając, iż uszczęśliwieniem i losem moim i dziećkami moich sam się zatrudnisz, abym na starość swobodnie miał z czego żyć i dzieci postanowić, jam dopełnił. Racz nie ubliżyć łaski i uczynności swojej dla sierot. Ta praca zdrowie i życie, oraz majątek mój i sierot trojga odjęła i w te mnie pogrążyła nieszczęście. Bóg i Król królów będą nadgroda. Ufam sercu twojemu, iż dobrośliwą podasz im rękę, pokornie proszę.

9-mo. JO. JPanią Krakowską, której cnotliwe serce powszechności znane, w zgonie moim na miłość Boga tego, którego ona uwielbia, proszę, aby Alojzemu, którego jest matką chrestną, równie jak i moja, i dwom młodszym, Józefowi i biednemu Tadeuszowi, łaskawą rękę podała.

10-mo. Wszystkich, którychem sam w życiu mojem uraził lub skrzywdził, przepraszam, niech mi dla miłości Boskiej przebaczą. Szczególniej przesłaż żonę, matkę nieszczęśliwych moich sierot, o darowanie i przepomnienie wszystkich uraz proszę i o zabezpieczenie zapisanej sumki¹⁾, oraz pamięć na duszę moją.

11-mo. Dzieci kochane dla was, dla waszego wychowania ustawicznie żyłem i życia tego nędznego przedłużenia pragnąłem, żegnam was. Błogosławieństwo moje ojcowskie obficie na was zlewam, niech wam i was Bóg na wszystkim pobłogosławi. Postępujcie w cnocie, miłości Boskiej i bliźniego. Żyćcie w zgodzie, kochajcie i wspierajcie się wzajem. Kochajcie matkę, moją siostrę i szwagra cnotliwych i familję. Bądźcie wdzięczni dobrodziejom waszym, sposobcie się w naukach, które są prawdziwym skarbem, tego ogień, woda i nieprzyjaciel wam nie odbierze, te dadzą wam do życia sposób. Starajcie się o łaskę, dobre serce i wspomnienie u wszystkich, bądź u najuboższego i najmajętniejszego człowieka. Bójcie się Boga, uwielbiajcie Jego wszechmocność, bądźcie cnotliwymi i poczciwymi ludźmi. Pamiętajcie, żeście mieli ojca, który was szczerze kochał i żył tylko dla was.

D. 19^obra 1795 w Warszawie.

J. A. Cichocki mp.

Słabość moja nie pozwala mi ułożenia *statum activum et passivum* mego majątku, ale te papiery okażą.

12-mo. W-u Bortniewskiemu majorowi, Szymońskim majorostwu ostatnie czynię pożegnanie. Związek krwie i życzliwość ich dla pozostałych dziećki niech skłoni do dania im pomocy, rady i wsparcia po-

¹⁾ Cichocka, rozwiedziona z mężem, w r. 1793 zapisała synom 40,000 zł., należnych jej od Sapięhy, kanclerza lit., zastrzegłszy sobie dożywocie.

trzebnego i od nich żadanego. JW Pani Krlewskiej winny hold i uszanowanie oddaję. X. Jakubowskiego żęgnam i modlitwom się jego polecam.

Do powyższego testamentu spowiednik Cichockiego dołączył następujące uzupełnienie:

Ś. p. JW. Jan August Cichocki generał-major przy oddaniu mi, niżej wyrażonemu spowiednikowi swemu, tej ostatniej woli swojej, chciał jeszcze dwa punkta ręką swoją w niej umieścić, ale gdy już dla wielkiej słabości swojej nie był w stanie uskutecznienia tego, zobowiązał mnie pod sumieniem, abym też punkta jego następujące, które żądał sam umieścić, dołożył do woli jego i ogłosił za własną wolę jego.

1-mo. Uprasza tenże ś. p. generał przyszłych WW. rząd i opiekę mających nad pozostałemi dziećmi jego, aby raczyli przyłożyć swego pilnego starania względem ukształcenia dzieci jego pozostałych według wiary ś-ej katolickiej rzymskiej, bo sam lubo szczerze żądał to uskutecznić, ale nie mógł dla ciągłej i ciężkiej choroby swojej.

2-do. Uprasza także tychże WW. wyżej, aby JP. Borgonzuni (s.) doktor, który ciągle około zdrowia jego pracował, został nadgrodzony za pracę swoją.

Zaświadczam to wiernie, podpisując się:

X. Jan Niegardowski,

Kapłan zgromadzenia missyi, m. p.

Inwentarz majątku po zmarłym Cichockim, spisany przez urząd ławniczy z mocy rezolucyi magistratu miasta Warszawy z 27 listopada r. 1795, obejmował ruchomości, oszacowane na 6,800 zł., oraz dokumenty pieniężne na 512,000 zł. Oprócz przyznanej przez sejm grodzieński należności ze skarbu koronnego 400,000 zł., zaliczono do masy spadkowej: 32,000 zł. remanentu na Jeleniej Górze, weksel bankiera Cabrita z r. 1784 na 40,000, skrypty: z r. 1792 księcia Wirtemberskiego na 18,000, generała Wielohorskiego na 54,000, innych osób na sumy drobniejsze. Wobec niemożności zrealizowania pozycyi najważniejszych uzasadniony był niepokój umierającego o przyszłość dzieci¹⁾.

WŁADYSŁAW SMOLEŃSKI.

¹⁾ Oblata testamentu, inwentarza majątku i sumaryusza dokumentów po Cichockim w aktach Starej Warszawy, w księgach: 922 f. 1260; 915 f. 50; 923 f. 9, 27 i 49.